

ELŻBIETA ZNAMIEROWSKA-RAKK

POJĘCIE I TOŻSAMOŚĆ EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ
W HISTORIOGRAFII MAKROREGIONU I OPINII ELIT ZACHODU

Europa Środkowo-Wschodnia to serce Europy (*heartland*), obszar decydujący o losach naszego kontynentu, a niekiedy też całego globu. Pogląd ten wypowiedział zmarły w 2008 r. profesor Bronisław Geremek, uznany historyk i prominentny polski polityk o międzynarodowym autorytecie, powołując się na angielską myśl polityczną z początków XX w.¹ Opinię o przełomowym znaczeniu środkowego wschodu Europy w dwudziestowiecznej historii powszechnej niewątpliwie potwierdziły bardziej lub mniej traumatyczne wydarzenia dziejowe, które tutaj się rozpoczęły i tu osiągnęły największą intensywność: hekatomby obydwu wojen światowych — holocaust Żydów i innych narodów Europy Środkowo-Wschodniej, powojenne ich zniewolenie przez zbrodniczy system komunistyczny i brutalna pacyfikacja zrywów wolnościowych w państwach bloku sowieckiego (polski Czerwiec i węgierskie powstanie z 1956 r., Praska Wiosna z 1968 r., wydarzenia na wybrzeżu w Polsce w grudniu 1970 r. oraz w różnych rejonach naszego kraju w czerwcu 1976 r. czy krwawa, bratobójcza wojna na Bałkanach w 90. latach XX w.), wreszcie fenomen bezkrwawego (z wyjątkiem Jugosławii i po części Rumunii) upadku systemu komunistycznego i proces transformacji ustrojowej od totalitaryzmu ku demokracji.

Skoro zatem trudno nie uznać Europy Środkowo-Wschodniej za przestrzeń, w której miały miejsce fundamentalne wydarzenia obalające ład prawnomiędzynarodowy, co w rezultacie zmieniło diametralnie geopolitykę państw w skali regionalnej

¹ Bronisław Geremek — historyk mediewista. Wieloletni pracownik naukowy Instytutu Historii PAN, wykładowca College de France, doktor h.c. m.in. Columbia University, Sorbony, Uniwersytetów w Bolonii i Utrechcie. Również polityk, minister spraw zagranicznych III Rzeczypospolitej. Profesor Geremek wygłosił tę opinię w 1998 r., podczas wykładu inauguracyjnego pt. *Geografia a geopolityka*, na zajęciach VII Wschodniej Szkoły Letniej Uniwersytetu Warszawskiego. „Uniwersytet Kultury” [Warszawa] 2000, nr 6, s. 3.

i kontynentalnej, to nasuwa się pytanie: dlaczego ów makroregion jest tak niezmiennie od wielu lat postponowany przez zachodnie środowiska opiniotwórcze? Istnieje zatem potrzeba ujawnienia i wyjaśnienia przyczyn postrzegania państw Europy Środkowo-Wschodniej przez społeczeństwa na Zachodzie jako twory prymitywne, zacofane gospodarczo, zamieszkałe przez narody o niskiej kulturze politycznej, odznaczające się ksenofobią, nacjonalizmem i nietolerancją. Co więcej, podobny stereotyp, odnoszący się do mieszkańców środkowego wschodu Europy, reprezentowany jest także przez kręgi naukowe na Zachodzie. W ich dychotomicznym ujęciu historii Europy na jednym biegunie sytuuje się świat zachodni, któremu niemal bez zastrzeżeń przypisuje się postęp, demokrację, tolerancję, praworządność czy wysoką kulturę polityczną, na drugim zaś biegunie umieszcza się Europę Środkowo-Wschodnią, jako część Wschodu, kwalifikowaną jako Orient, ze wszystkimi negatywnymi desygnatami tej nazwy². Na takim gruncie zrodzona była m.in. koncepcja Mitteleuropy, sprowadzająca się do politycznej, gospodarczej i kulturowej integracji Europy Środkowej pod hegemonią Rzeszy w czasie I wojny światowej.

Warto zauważyć, że ów czarno-biały schemat dominuje na Zachodzie nadal, pomimo że upłynęło już 20 lat od bankructwa systemu komunistycznego w Europie Środkowo-Wschodniej i zburzenia muru berlińskiego, jako symbolu podziału powojennego świata na dwa antagonistyczne obozy, pomimo że zdecydowana większość państw owego makroregionu uczestniczy w strukturach euroatlantyckich i europejskich oraz że otwarto już dla obywateli tych krajów wewnętrznie granice. A zatem w dyskursie politycznym, a także w historiografiach amerykańskiej i zachodnioeuropejskiej, w dalszym ciągu ignoruje się potrzebę równoległego, obiektywnego przedstawiania problematyki obu części Europy. Według bowiem wielu autorów reprezentatywnych dzieł naukowych, powstałych na Zachodzie, właściwą Europę stanowi wyłącznie Europa Zachodnia, obejmująca Francję, Wielką Brytanię, Niemcy, Włochy i ewentualnie Rosję³.

Czy jednak takie woluntarystyczne podejście, wypływające ze złudnego poczucia posiadania monopolu na słuszność interpretacji dziejów kontynentu europejskiego, nie spotkało się z zakwestionowaniem w sferze nauki? Wprawdzie dysponujemy dziełami stanowiącymi przeciwagę historiografii, która ignoruje lub marginalizuje środkowy wschód Europy, lecz jest to o wiele za mało, by przełamać ten schemat. W tym miejscu należy przywołać nazwiska historyków, którzy z determinacją starali się w nieodległej

² Śladowy obraz Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej przedstawiono w podręcznikach: L. Hunt i in., *The Making of the West. Peoples and Cultures*, t. 1–2, New York 2001; S. Hause, W. Maltby, *Western Civilization. A History of European Society*, Belmont 1999; M. L. King, *Western Civilization. A Social and Cultural History*, t. 2, Prentice Hall 2003; D. Kagan i in., *The Western Heritage*, t. 2, Prentice Hall 2003; M. Kishlansky i in., *Civilization in the West*, New York 2003; A. Esler, *The Western World. A Narrative History*, t. 2, Prentice Hall 1997; za: N. Davies, *Europa między Wschodem a Zachodem*, Kraków 2007, s. 69.

³ J. Kłoczowski, *Nasza Europa Środkowo-Wschodnia*, „Znak” [Kraków] 1992, nr 2, s. 10; „Bulletin d’Information des Sciences Historiques en Europe Orientale”, t. I–VIII, Varsovie 1928–1938.

przeszłości (lub czynią to obecnie) zwrócić uwagę międzynarodowej opinii publicznej na konieczność symetrycznego traktowania Europy Środkowo-Wschodniej w badaniach naukowych. Niewielkie ramy objętościowe niniejszego tekstu nie pozwalają na omówienie, nawet w ogólnych zarysach, dorobku owych badaczy poświęconego tej problematyce. Toteż wypada ograniczyć się jedynie do przypomnienia przynajmniej kilku nazwisk historyków, którzy wnieśli bodaj najpoważniejszy wkład w ustalenie treści pojęcia politycznego „Europa Środkowo-Wschodnia” oraz wyodrębnienie głównych elementów jej tożsamości. Przede wszystkim mam tu na myśli dwóch polskich profesorów: Marcelego Handelsmana oraz Oskara Haleckiego, z których inicjatywy w 1927 r. w Warszawie powstała Federacja Towarzystw Historycznych Europy Środkowo-Wschodniej, jako szerokie forum współpracy dziejopisarzy pochodzących z owego makroregionu. Najważniejszym celem wymiany ich poglądów było uzgodnienie granic terytorialnych Europy Środkowo-Wschodniej i sprecyzowanie charakteru jej specyfiki.

W przededniu II wojny światowej przedsięwzięcie to zostało przerwane, lecz ustalenia, do których doszli członkowie owej Federacji, były kontynuowane w syntezach napisanych przez Francisa Dwornika z Moraw i Oskara Haleckiego⁴. Warto podkreślić, że te pionierskie dzieła uwypuklają odrębność Słowian zachodnich i południowych w dziejach Słowiańszczyzny oraz akcentują nierozzerwalny związek krajów położonych na ziemiach kresowych chrześcijaństwa zachodniego, leżących poza Rosją i imperium bizantyjsko-otomańskim, z cywilizacją łacińską, czyli z zachodnim kręgiem cywilizacyjnym. Prace Haleckiego ogłoszone w Stanach Zjednoczonych w latach 50. i 60. minionego wieku⁵ stanowiły punkt wyjścia do dyskusji na temat treści pojęcia „Europa Środkowo-Wschodnia” oraz dyskusji inspirującej również innych badaczy, którzy wywodzili się ze środkowego wschodu Europy. Należy wspomnieć tu zwłaszcza badaczy węgierskich: Istvana Bibó i jego ucznia, Jenő Szücsa, który pod koniec lat 70. XX w. w słynnej pracy „Trzy historyczne regiony Europy” odszedł od prostego dychotomicznego podziału na Wschód i Zachód i stworzył nowy podział Europy na Wschód, Zachód i Środek — Europę Środkowo-Wschodnią⁶. Niemniej terminologia ta nie mogła być używana publicznie z uwagi na włączenie owej części kontynentu do strefy wpływów Związku Sowieckiego, czyli Europy Wschodniej. Z kolei w latach 80. Czesław Miłosz, Milan Kundera i Györgi Konrad ukuli termin „Europa Środkowa”. Intelktualistom tym głównie zależało na stanowczym odżegnaniu się od przymusowego, sztucznego oddzielenia państw naszego makroregionu od Europy,

⁴ F. Dwornik, *The Making of Central and Eastern Europe*, London 1949; idem, *Les Slaves Histoire et Civilisations de l'Antiquité aux débuts de l'époque contemporaine*, Paris-Seuil 1970; O. Halecki, *Borderlands of Western Civilization. A History of East Central Europe*, New York 1952; idem, *The Limits and Divisions of European History*, New York 1950; idem, *Millenium of Europe*, Notre Dame 1963.

⁵ Zob. wersję polskojęzyczną pracy O. Haleckiego, *Historia Europy, jej granice i podziały*, Lublin 1994.

⁶ I. Bibó, *Misère des petits etats d'Europe de l'Est*, Paris 1986; J. Szücs, *Trzy Europy*, Lublin 1995.

a jednocześnie na zaakcentowaniu jego przynależności do Zachodu⁷. W przededniu bankructwa systemu komunistycznego do państw bloku sowieckiego docierały również, napisane w podobnym duchu, teksty profesora Piotra Stefana Wandycza, historyka amerykańskiego polskiego pochodzenia, autora fundamentalnych prac dotyczących dziejów narodu polskiego oraz historii Europy Środkowo-Wschodniej⁸. Nie sposób też pominąć dokonań w tym względzie osiągniętych już w wolnej Polsce, autorstwa profesorów Jerzego Kłoczowskiego, założyciela Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie⁹, i Henryka Samsonowicza¹⁰.

Jednakże pomimo upowszechniania się pojęcia „Europa Środkowo-Wschodnia”, szczególnie od upadku bloku sowieckiego w 1989 r., w dalszym ciągu w oficjalnej nauce brakuje jednolitości poglądów na temat zasięgu terytorialnego tej części Europy. Najszerza wykładnia dotycząca obszaru owego makroregionu obejmuje: Finlandię, Estonię, Łotwę, Litwę, Polskę, Czechy, Słowację, Węgry, Austrię, Rumunię, Białoruś, Ukrainę, Mołdawię, Słowenię, Chorwację, Serbię, Bośnię i Hercegowinę, Czarnogórę, Macedonię, Albanie, Bułgarię oraz Grecję i Turcję¹¹. Natomiast najwęższa interpretacja treści przestrzennej pojęcia „Europa Środkowo-Wschodnia” dotyczy Polski, Czech, Słowacji i Węgier. Taki model, nazywany Europą Środkowo-Wschodnią *sensu stricto*, przyjmuje np. Piotr Wandycz. Wszakże zarazem zaznacza on wyraźnie, że owe kraje traktuje jako swoisty rdzeń owego makroregionu, uzasadniając tę tezę okolicznościami, że dzieje Polski, Czech, Słowacji i Węgier wzajemnie się przeplatały, a ich wspólnota kultury odznaczała się wielką trwałością i głębią¹². Warto przy tym dodać, że kraje te usytuowane są w centrum środkowego wschodu naszego kontynentu, a ich związki z cywilizacją łacińską raczej trudno byłoby zakwestionować.

Obok definicji Europy Środkowo-Wschodniej *sensu stricto*, Wandycz uznaje również szersze pojęcie owego makroregionu, który obejmuje obszar rozciągający się od Bałtyku na północy do Adriatyku na południowym zachodzie i do Morza Czarnego na południowym wschodzie oraz pomiędzy, ogólnie biorąc, Niemcami i Włochami na

⁷ M. Kundera, *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*; T. Garton Ash, *Czy istnieje Europa Środkowa?; Rozmowa z György Konradem*, „Europa”, Pismo Instytutu Europy Wschodniej [Katowice –Warszawa–Wrocław] 1987, nr 2, s. 4–18, 5–41, 91–98.

⁸ R. S. Wandycz, *Pod zaborami. Ziemia Rzeczypospolitej w latach 1795–1918*, Warszawa 1994; idem, *Cena wolności. Historia Europy Środkowo-Wschodniej od średniowiecza do współczesności*, Kraków 1995.

⁹ Zob. m.in. J. Kłoczowski, *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 1998; idem, *Europa słowiańska w XIV–XV w.*, Warszawa 1984; idem, *Europa Środkowowschodnia w historiografii krajów regionu*, Lublin 1993.

¹⁰ H. Samsonowicz, *Miejsce Polski w Europie*, Warszawa 1995; idem, *Etnogeneza ludów Europy Środkowo-Wschodniej*; idem, *Gospodarka średniowiecznej Europy Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 2, red. J. Kłoczowski, Lublin 2000, s. 5–31.

¹¹ J. Kłoczowski, *Europa Środkowowschodnia w historiografii...*, s. 19–20; szerzej: *A History of East Central Europe*, red. P. F. Sugar, D. W. Traedgold, University of Washington 1994.

¹² P. Wandycz, *Historia Europy Środkowo-Wschodniej...*, s. 7; J. Kłoczowski, *Nasza Europa Środkowo-Wschodnia...*, s. 11.

zachodzie a Rosją na wschodzie¹³. W takim ujęciu zakres terytorialny pojęcia „Europa Środkowo-Wschodnia” wyklucza: Finlandię, jako państwo skandynawskie, Białoruś i Ukrainę, a być może także Mołdawię, jako stanowiące część imperium sowieckiego i silnie związane z cywilizacją bizantyjską, oraz Grecję i Turcję, jako kraje śródziemnomorskie, położone w Europie Południowej.

Wydaje się, że ten ostatni wariant definicji terytorium Europy Środkowo-Wschodniej jest najczęściej spotykany zarówno w historiografii, jak i w publicystyce. Ponadto trzeba zaznaczyć, iż z uwagi na rozległą przestrzeń ów makroregion dzielony jest wewnętrznie na trzy regiony: północy (bałtycki), obejmujący trzy państwa bałtyckie i Polskę, środkowy (dunajski), ogarniający Czechy, Słowację, Węgry oraz Rumunię i Słowenię, zaliczane także do regionu południowego (bałkańskiego), do którego przynależą: Chorwacja, Serbia, Czarnogóra, Bośnia i Hercegowina, Albania, Kosowo, Macedonia i Bułgaria.

Wszakże należy pamiętać, że jako konstrukcja polityczna Europa Środkowo-Wschodnia charakteryzuje się nader dużą płynnością granic terytorialnych. A zatem pojęcie to cechuje zmienność w czasie i w przestrzeni. Dla przykładu Austria, która w międzywojniu stanowiła bez wątpienia element konstytutywny Europy Środkowo-Wschodniej, po ustanowieniu tutaj po II wojnie światowej bloku sowieckiego, znalazła się poza tym makroregionem, gdyż należała do wolnego świata, znajdującego się poza tzw. żelazną kurtyną. Odwrotnie zaś stało się ze wschodnią częścią Niemiec, która w 1949 r., z przyczyn politycznych, została włączona do zewnętrznego imperium sowieckiego. Dopiero po zjednoczeniu obu państw niemieckich Niemiecka Republika Demokratyczna utraciła „prawo obywatelstwa” w Europie Środkowo-Wschodniej, dołączonywszy do Europy Zachodniej (czy Europy Środkowo-Zachodniej, jak to kwalifikował Oskar Halecki¹⁴). Niemniej wieloletnia przynależność wschodnich landów Niemiec do strefy komunistycznej pozostawiła na nich piętno na wielu płaszczyznach, trudne do zniwelowania w krótkim czasie. Analogiczny proces *à rebours* wystąpił w wypadku państw bałtyckich, które znalazły się w makroregionie środkowo-wschodnioeuropejskim, jako suwerenne państwa narodowe po I wojnie światowej. W 1940 r. zaś, po aneksji Litwy, Łotwy i Estonii przez Związek Sowiecki, stały się segmentami jego wewnętrznego imperium, uszczuplając w ten sposób obszar Europy Środkowo-Wschodniej na okres niemalże półwiecza. Wszakże po rozpadzie federacji sowieckiej w 1991 r. państwa bałtyckie z powrotem znalazły się w obrębie Europy Środkowo-Wschodniej. Jak widać, specyfiką makroregionu środkowo-wschodnioeuropejskiego jest mnogość niewielkich państw, których jeszcze w ostatnich latach przybyło, albowiem po upadku systemu komunistycznego i wskutek dekompozycji tamtejszych państw wielonarodowych (Czechosłowacji i Jugosławii) osiągnęły one liczbę 17.

Trzeba jednak zauważyć, że wszystkie te czasoprzestrzenne modyfikacje nie miały większego wpływu na zmianę ogólnego oblicza geograficznego, etnicznego

¹³ Ibidem; J. Kłoczowski, *Młodsza Europa...*; T. Gryglewicz, *Malarstwo Europy Środkowej 1900–1914. Tendencje modernistyczne i wczesnoawangardowe*, Kraków 1992, s. 10–11.

¹⁴ O. Halecki, *Historia Europy, jej granice i podziały...*, s. 143–145.

i wyznaniowo–kulturalnego Europy Środkowo–Wschodniej. Niezależnie bowiem od tego, czy obejmowała ona swym zasięgiem np. wschodnią część Niemiec albo kraje bałtyckie czy też nie, niezmiennie stanowiła w zasadzie obszar bez granic naturalnych, skutecznie chroniących jej mieszkańców przed agresją lub ekspansją ze strony sił zewnętrznych. Wręcz przeciwnie, większa część terytorium Europy Środkowo–Wschodniej ma postać nizin rozciągających się horyzontalnie na linii wschód–zachód, pozbawionych trudno dostępnych łańcuchów gór lub wielkich rzek. Takie ukształtowanie powierzchni zachęcało w przeszłości narody sąsiednie do najazdów i podbojów, dokonywanych tam z chęci zrealizowania swych zaborczych aspiracji, czynionych niekiedy pod hasłem misji cywilizacyjnej¹⁵. Warto wskazać na jeszcze inną cechę charakterystyczną geograficznego usytuowania Europy Środkowo–Wschodniej, a mianowicie na jej położenie pomostowe pomiędzy trzema morzami zamkniętymi: Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym. Ograniczało to naturalnie dostęp tamtejszym państwom do mórz otwartych, co m.in. udaremniało im bezpośrednią komunikację ze światowymi rynkami oraz zamorską ekspansję kolonialną. Wszystkie te uwarunkowania geograficzne niewątpliwie w znacznym stopniu implikowały opóźnienie rozwoju gospodarczego owego makroregionu w porównaniu do Europy Zachodniej¹⁶.

Również obraz etniczny Europy Środkowo–Wschodniej, bez względu na takie czy inne przesunięcia jej rubieży, zachowywał trwale swój niebywale heterogeniczny charakter. To zróżnicowanie etniczne zaznaczyło się już pod koniec średniowiecza, gdyż obok żywiołu słowiańskiego, stanowiącego tam zadecydowaną większość, czyli Słowian wschodnich — Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Rusinów, zachodnich — Polaków, Czechów, Słowaków i południowych — Serbów, Chorwatów, Słoweńców, Bośniaków, Czarnogórców, Macedończyków (od początku XX w.) i Bułgarów, zamieszkiwali tu Bałtowie — Litwini, Łotysze, Ugrofinowie — Estowie, Finowie i Węgrzy, a także ludność romańska w Karpatach, albańska, grecka i włoska. Nie sposób też pominąć w Europie Środkowo–Wschodniej grup tureckich, irańskich i mongolskich oraz plemion koczowniczych — m.in. Chazarów, Pieczyngów, Połowców i Tatarów¹⁷. W owej mozaice etniczno–językowej ważną rolę w życiu politycznym i gospodarczym Europy Środkowo–Wschodniej odgrywała znacząca liczba Niemców i Żydów, napływających od X w.

Tamtejsza aktywna obecność żywiołu germańskiego miała znaczenie zarówno destruktywne, jak i budujące dla mieszkańców Europy Środkowo–Wschodniej. Piotr Wandycz konstatuje, że od wczesnego średniowiecza do ostatniego przesiedlenia ogromnej masy Niemców z ziem czeskich, osią dziejów narodu i państwa czeskiego

¹⁵ A. Podraza, *Europa Środkowa. Zakres przestrzenny i historia regionu*, „Prace Komisji Środkowo-europejskiej”, t. I, Kraków 1993, s. 23–24, 32–33.

¹⁶ N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998, s. 813–832, 843–844; J. J. Milewski, *Dlaczego Europa? Źródła przyspieszenia wzrostu gospodarczego Europy — przegląd literatury*, [w:] *Cywilizacja Europejska. Wykłady i Eseje*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2004, s. 182–184.

¹⁷ H. Samsonowicz, *Etnogeneza ludów Europy Środkowo–Wschodniej...*, s. 12–13.

był antagonizm Czechów i Niemców. Antagonizm, który, choć pociągał za sobą немало ujemnych następstw, to jednak zarazem powodował pod wieloma względami pomyślne skutki dla rozwoju obu tych społeczności. Także w Polsce, abstrahując od germańskiego ekspansjonizmu, odznaczającego się brutalnością, a nawet okrucieństwem, Niemcy wnieśli swój niemały wkład w postęp polskiej gospodarki. Wszakże największe znaczenie dla podniesienia poziomu ekonomiki miały zwarte skupiska niemieckich osadników na Węgrzech. Warto zaznaczyć, że język niemiecki stał się w Europie Środkowo-Wschodniej, szczególnie w regionie dunajskim, swoistą *lingua franca* dla inteligencji i innych bardziej wykształconych warstw społecznych¹⁸.

W odróżnieniu od Niemców, w znacznym stopniu ulegających procesom asymilacyjnym w Europie Środkowo-Wschodniej, Żydzi tylko w niewielkim odsetku przejmowali wiarę i kulturę społeczeństw, w orbicie których tam funkcjonowali. Z reguły żyli oni w swym własnym świecie ludności pielęgnującej z pietyzmem swoją kulturę, język, obyczaje i wyznającą z pokolenia na pokolenie ortodoksyjny judaizm. A zatem tamtejsi Żydzi strzegli wiernie zasady nienaruszalności narodowej i religijnej identyfikacji. Należy podkreślić, że przez wiele stuleci, aż do hekatombi nazistowskiej eksterminacji Żydów, Europa Środkowo-Wschodnia była największą w świecie diasporą społeczności żydowskiej, która znajdowała tu nie tylko schronienie przed uciskiem i prześladowaniami w państwach Europy Zachodniej, ale również dogodne warunki do życia i tolerancję wobec ich odrębnej wiary i kultury, a nawet otrzymywała przywileje w życiu politycznym i społeczno-gospodarczym. Toteż sami Żydzi nazywali Europę Środkowo-Wschodnią *Paradisus Iudeorum* (Raj dla Żydów). W XVIII w. Praga mogła być uznana za stolicę europejskiej społeczności żydowskiej, natomiast w XIX w. Budapeszt skupiał największe środowiska inteligencji żydowskiej¹⁹. Z kolei w I Rzeczypospolitej zamieszkiwała najliczniejsza na świecie wspólnota żydowska. Byli to przede wszystkim Żydzi aszkenazyjscy, posługujący się przyniesionym z Niemiec językiem jidysz, który stanowił dialekt języka niemieckiego z naleciałościami słowiańskimi. Zdaniem Jerzego Kłoczowskiego niechęci Polaków do Żydów należałoby szukać w odmienności ich języka, obyczajów, stroju oraz izolacji od miejscowych, otaczających ich społeczeństw. Niewątpliwie oddziaływały też utrwalone stereotypy chrześcijan postrzegających Żydów jako zbiorowo odpowiedzialnych za zabicie Chrystusa. Ponadto na zantagonizowanie obu tych społeczności niebagatelny wpływ miały obawy przed konkurencją w handlu i przemyśle. Lecz, co wyraźnie podkreślają badacze, w XVI w. i w pierwszej połowie XVII w. do wystąpień antysemickich w Polsce w szerszej skali nie dochodziło. Trzeba też zauważyć, że Żydzi w naszym kraju stanowili rodzaj odrębnego stanu miejskiego, opartego o królewskie przywileje, dające im daleko idącą autonomię²⁰.

Rozpowszechniona w całej Europie judeofobia, w Europie Środkowo-Wschodniej miała, w ocenie Piotra Wandycza, niewątpliwie łagodniejszą postać, a wzajemne

¹⁸ P. S. Wandycz, *Cena wolności...*, s. 23–24.

¹⁹ Ibidem, s. 24.

²⁰ J. Kłoczowski, *Tolerancja w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej. Konstytucja z 1573 r. o zachowaniu pokoju religijnego*, [w:] *Historia Europy Środkowo-Wschodniej...*, s. 89–90.

relacje chrześcijan i Żydów były o wiele lepsze niż w Europie Zachodniej. Co więcej, historyk ten twierdzi, że do końca XVIII w. stosunki polsko-żydowskie kształtowały się dość zadowolająco, podobnie jak w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej²¹. Jerzy Kłoczowski zaś konstatuje, że ostatnie dziesięciolecia XVIII w. przyniosły bardzo poważny wzrost tolerancji i wolności religijnej, a także zaczęła się zasadniczo zmieniać mentalność społeczeństwa polskiego w duchu większej tolerancji. Badacz ten zwraca uwagę na fakt, że pamięć o „wielkiej tolerancji” z XVI i pierwszej połowy XVII w. odżywała w kolejnych pokoleniach XIX i XX stulecia. Ponadto twierdzi, że dziś w Polsce tolerancja wobec przedstawicieli społeczności żydowskiej jest „szczególnie doceniana, przynajmniej w poważnych nurtach opinii publicznej i ważna, jako składnik edukacji obywatelskiej i postaw wobec ludzi reprezentujących »inne« kultury czy wyznania”²².

Gdy natomiast chodzi o aspekt religii, to po drastycznym zmniejszeniu liczby Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej, zmieniła się także ich struktura wyznaniowa. Otóż największą grupę społeczności żydowskiej stanowią osoby areligijne, w minimalnym procencie żyją tu wyznawcy judaizmu oraz ci, którzy przyjęli wiarę większości społeczeństwa zamieszkującego dany kraj, chociaż nie do końca się zasymilowali.

Wielonarodowość Europy Środkowo-Wschodniej implikuje jej wielowyznaniowość, choć naturalnie nie oznacza ona, że każdej narodowości czy grupie etnicznej odpowiada odrębne wyznanie. Niemniej jednak, obok wyznawców głównych religii: katolicyzmu, prawosławia, grekokatolicyzmu, protestantyzmu, islamu czy judaizmu, mamy tu do czynienia z przedstawicielami pomniejszych wyznań i sekt.

Multietniczne skupisko ludzkie, występujące w naszym makroregionie w postaci niezwykle przemieszanej narodowościowo, kulturowo i religijnie, nie mogło nie generować wzajemnych waśni i konfliktów na tle przeciwstawnych aspiracji do zawłaszczenia większej przestrzeni terytorialnej i zdobycia lepszej pozycji materialnej, politycznej lub społecznej. W takich realiach narodził się nacjonalizm tamtejszych narodów.

Jednocześnie niemalże każdy z narodów środkowo-wschodnioeuropejskich postrzegał siebie jako potencjalnego hegemonia, predestynowanego do osiągnięcia wyłącznej supremacji w skali regionu, a nawet całej Europy Środkowo-Wschodniej. I rzecz znamienita: chociaż zjawisko nacjonalizmu istniało w całej Europie, to jednak elity zachodnie odróżniały wyraźnie nacjonalizm na Zachodzie od nacjonalizmu w Europie Środkowo-Wschodniej. O ile ten pierwszy ocenia się jako tendencję pozytywną, integrującą wspólnotę narodową na bazie jedności narodowej, to ten drugi spotyka się na Zachodzie z totalnym potępieniem, uzasadnionym całym katalogiem dyskredytujących zarzutów. Wśród nich dominują takie, jak: dyskryminacja mniejszości narodowych, ksenofobia, antysemityzm, separatyzm, rewizjonizm terytorialny, szowinizm i fundamentalizm religijny. Jednakże w opinii Piotra Wandycza tego rodzaju

²¹ P. S. Wandycz, *Cena wolności...*, s. 24; idem, *Odrodzenie narodowe i nacjonalizm (XIX-XX wiek)*, [w:] *Historia Europy Środkowo-Wschodniej...*, s. 162-163.

²² J. Kłoczowski, *Tolerancja w Rzeczypospolitej...*, s. 112.

relatywizm prowadzi do uproszczeń i mylących uogólnień, a więc zafalszowań, gdyż zarówno w Europie Środkowo-Wschodniej, jak i w Europie Zachodniej funkcjonowały różne modele rozwojowe, powodujące stereotypy i mity, wyrosłe z ucisku narodowościowego. Toteż np. mechaniczne kwalifikowanie Hiszpanii czy Irlandii jako krajów należących do Zachodu nie przesądza bynajmniej o tym, że można uznać wyższość kulturowo-cywilizacyjną tych krajów nad całą Europą Środkowo-Wschodnią, tym bardziej że np. w XIX-wiecznej Polsce pojawiły się koncepcje intelektualne bliższe Zachodowi, pomimo tego, że były one nieadekwatne do niższego przecież poziomu gospodarki polskiej²³.

W polemice Wandycz z utartymi na Zachodzie schematami warto podkreślić jeszcze jedną myśl tego historyka. Myśl, która neguje tezę, ukutą przez zachodnie elity naukowe, jakoby Oświecenie czy rewolucja francuska stworzyły paradygmat imitowany przez narody Europy Środkowo-Wschodniej. Natomiast stwierdza, że obecność pojęcia narodu politycznego, czyli pełnoprawnych obywateli państwa niezależnie od ich proveniencji etnicznej czy językowej (w Konstytucji 3 maja), którym to pojęciem w przeszłości posługiwano się w Polsce i na Węgrzech, dowodzi wyprzedzenia rozwiązań prawodawstwa konstytucyjnego istniejących na Zachodzie, a nie ich naśladownictwa. Ponadto przypomina, że w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX w. pod terminem „nacjonalizmu” rozumiano miłość do narodu, patriotyzm wyrażany dążeniem do zrzucenia pęt niewoli i uzyskania lub odzyskania suwerenności poprzez przebudzenie narodowe oraz uświadomienie wspólnoty języka i dziedzictwa kulturowego²⁴.

Poszukując determinant, które legły u podstaw traktowania Europy Środkowo-Wschodniej przez naukę i opinię społeczną na Zachodzie jako mniej wartościową część naszego kontynentu, należy zauważyć, że owa dominująca maniera bynajmniej nie stanowi zjawiska powstałego dopiero po zakończeniu II wojny światowej, w związku z bipolarnym podziałem Europy na blok sowiecki i wolny świat zachodni. Można bowiem przyjąć, że korzenie nadawania Europie Środkowo-Wschodniej gorszego statusu w prezentacji dziejów powszechnych sięgają starożytności. A zatem sięgają czasów, gdy na południu Europy istniała cywilizacja śródziemnomorska, obejmująca państwa i narody zachodnie, natomiast na północy rozpościerała się strefa barbarzyństwa, do której należał także środkowy wschód²⁵. Po chrystianizacji zaś cesarstwa rzymskiego w średniowieczu dokonał się nowy podział Europy na świat chrześcijański i pogaństwo, w którego orbicie pozostawała Europa Środkowo-Wschodnia. Z kolei gdy chrześcijaństwo zostało przyjęte przez narody owego makroregionu, nastąpiła tam schizma wśród wyznawców wiary w Chrystusa, na wiernych, z jednej strony, Kościoła rzymskokatolickiego, z drugiej zaś — Cerkwi prawosławnej. Generowało to antagonizmy sprzyjające utrwalaniu na Zachodzie obrazu tamtejszych społeczności jako nosicieli ksenofobii i nietolerancji, cechujących wzajemne relacje katolików

²³ P. S. Wandycz, *Odrodzenie narodowe i nacjonalizm...*, s. 144–145.

²⁴ *Ibidem*, s. 146–152.

²⁵ A. Podraza, *op. cit.*, s. 26.

z wyznawcami ortodoksyjnego prawosławia i stosunki tych ostatnich z unitami (grekokatolikami)²⁶.

Ważnym elementem, który w opinii Zachodu miał uzasadniać podrzędność Europy Środkowo-Wschodniej w porównaniu z Europą Zachodnią, były znaczące różnice ekonomiczne pomiędzy obiema częściami kontynentu. O ile — jak konstatują Piotr Wandycz i Jerzy Kłoczowski — tzw. młodszość cywilizacyjna Europy Środkowo-Wschodniej — jej opóźnienie gospodarcze po przyjęciu chrześcijaństwa w X w. w ciągu pierwszych pięciu wieków wyrównało się do poziomu Zachodu, o tyle od XVI w. zaznaczyła się w owym makroregionie faza sukcesywnego spowolnienia rozwoju ekonomicznego. Podczas gdy na Zachodzie istniała już epoka protoindustrializacji, a w rolnictwie pozostała gospodarka czynszowa, to na środkowym wschodzie Europy dominowało zacofane rolnictwo, oparte na tzw. wtórnym poddaństwie chłopów. Oznaczało ono przekształcenie rolnictwa bazującego na dzierżawie w gospodarke pańszczyźnianą. A zatem w Europie Środkowo-Wschodniej nastąpiła refeudalizacja, co w konsekwencji uwsteczniło rozwój tamtejszych stosunków społecznych²⁷. I choć w pewnym sensie ten stan rzeczy powodował wzrost produkcji rolnej, to jednak jej prymitywna technologia, w porównaniu do krajów zachodnich, sprawiała, że gospodarstwa skoncentrowane na eksporcie zboża wykazywały wyraźnie niższy pułap wydajności upraw. Również w rzemiośle Europy Środkowo-Wschodniej przeważały warsztaty indywidualne, zależne od właścicieli ziemskich, a pierwsze manufaktury powstały dopiero na początku epoki nowożytnej. Stąd, w odróżnieniu od Europy Zachodniej, gdzie istniały dość rozległe obszary i na ogół stabilne pod względem rozwoju ekonomicznego, kwalifikowane przez ekonomistów jako tzw. centrum, w Europie Środkowo-Wschodniej dało się wyróżnić co najwyżej strefy tzw. półobrzeża i to tylko w odniesieniu do niektórych połąci owego makroregionu, resztę bowiem ziem tamtejszych należało zaliczyć do kategorii peryferii²⁸.

Najbardziej bodaj rzucający się w oczy sposób protekcyjnego, a nawet niekiedy pogardliwego odnoszenia się elit intelektualnych Zachodu do mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej zrodziła epoka oświecenia w XVIII w. Jak twierdzi amerykański badacz Larry Wolff, oświeceniowi luminarze stworzyli syntetyczny konstrukt intelektualny pod nazwą „Europa Wschodnia”, który uosabiał wszelkie negatywne stereotypy zachodnie odnoszące się do narodów i państw Wschodu²⁹. Opinii tej wtóruje Norman Davies stwierdzając, że „osiemnastowieczna epoka oświecenia była przepojona zachodnim poczuciem wyższości nad Wschodem”³⁰.

²⁶ Ibidem, s. 27 i n.

²⁷ P. S. Wandycz, *Cena wolności...*, s. 18–19; J. Szücs, *Trzy Europy...*, s. 74–76.

²⁸ H. Samsonowicz, *Gospodarka średniowiecznej Europy Środkowo-Wschodniej...*, s. 14 i n.; P. S. Wandycz, *Cena wolności...*, s. 14–16.

²⁹ L. Wolff, *Inventing Eastern Europe. The Map of Civilization on the Mind of the Enlightenment*, Stanford University Press 1994, s. 356 i n.; por. M. Todorova, *Balkany wyobrażone*, Wołowiec 2008, s. 16, 19–28.

³⁰ N. Davies, *Europa między Wschodem a Zachodem...*, s. 48–49.

Obiegowe schematy dezawuuujące narody i państwa środkowego wschodu, które zakorzeniły się w mentalności opiniotwórczych środowisk Zachodu, zostały dodatkowo nasycone pejoratywną treścią w XIX stuleciu, w epoce gwałtownej industrializacji i przechodzenia kapitalizmu w stadium imperializmu, sprowadzającego się do czerpania wielkich bogactw z obszarów kolonialnych. W rezultacie szybki wzrost społeczno-ekonomiczny w państwach zachodnich, wyraźnie kontrastujący z zacofaniem gospodarki i niższym poziomem życia mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej, wykorzystywany był ówczasnie jako uzasadnienie szerzących się teorii o narodach historycznych i niehistorycznych oraz o predestynacji narodów zachodnich do sprawowania rządów nad narodami środkowo-wschodnioeuropejskimi³¹.

Tego rodzaju poglądom sprzyjały także ciągle jeszcze żywe na Zachodzie koncepcje eugeniczne, wywodzące się z oświecenia. Epoki, której chwalebna spuściznę stanowią — jak twierdzono w dyskursie publicznym — nieomylnie sądy o otaczającym świecie, bo oparte na bezwzględnym prymacie rozumu. A zatem, pomimo odżegnywania się współczesnych środowisk opiniotwórczych w Europie Zachodniej od jakiegokolwiek postaci rasizmu, jednoznacznie potępionego przede wszystkim wskutek bestialstwa nazizmu (natomiast o wiele słabiej — komunizmu), nie sposób nie zauważyć dzisiejszego postrzegania przez Zachód mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej (w większości Słowian) jako przedstawicieli niższej rasy ludzkiej. Rasy o ograniczonych możliwościach intelektualnych, bezkrytycznej i niezdolnej do kierowania swym losem. Jak zauważa Piotr Wandycz, poczucie wyższości niektórych środowisk w społeczeństwach Zachodu przejawiało się w traktowaniu przedstawicieli państw Europy Środkowo-Wschodniej z pozycji tych „bardziej ucywilizowanych i kulturalnych”. Co więcej, owe fałszywe i krzywdzące stereotypy, które dotyczyły Polaków, Czechów, Słowaków, Węgrów, Rumunów, a może bardziej jeszcze Słowian bałkańskich, miały tak wielką moc sugestii, że rodziły w nich samych wobec narodów zachodnich postawy swoistej ambiwalencji³². W rezultacie stosunek obywateli państw Europy Środkowo-Wschodniej na przykład do Francuzów czy Anglików charakteryzował się z jednej strony pewną dozą zachwytu i podziwu, z drugiej zaś — zazdrości. Implikowało to kompleksy niższości, które starano się rekompensować mitologizacją swej historii oraz przesadnym akcentowaniem walorów narodowych. W ten sposób Polacy, Czesi czy Węgrzy utwierdzali się w przekonaniu, że byli obrońcami cywilizacji zachodniej, a swoje kraje uważali za jądro Europy³³. Z drugiej strony wszakże trudno się dziwić takim postawom mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej, skoro na Zachodzie można bardzo często obserwować tendencję do pomijania milczeniem lub pomniejszania przełomowych wydarzeń historycznych o znaczeniu ogólnoeuropejskim, w których chwalebnią rolę odegrali przedstawiciele narodów owego makroregionu (np. odsiecz wiedeńska pod wodzą Jana III Sobieskiego z 1683 r., czy zwycięstwo II Rzeczypospolitej nad Rosją bolszewicką w 1920 r.). Co gorsza w literaturze, a zwłaszcza

³¹ Ibidem, s. 50.

³² Ibidem, s. 8, 51.

³³ P. S. Wandycz, *Cena wolności...*, s. 17.

w mediach, spotykamy nierzadko jawne fałszerstwa historii, jak np. określenie „polskie obozy koncentracyjne” czy lekko ferowane oskarżenia Polaków o współudział w eksterminacji Żydów w czasie II wojny światowej.

W reakcji na przejawy protekcjonalnego i lekceważącego traktowania przez Zachód, obywatele państw Europy Środkowo-Wschodniej często chełpią się swą rzekomą wyższością duchową nad konsumpcjonizmem społeczeństw zachodnich. Takie uogólnienie jednak mogłoby być nader ryzykowne, gdyż dążenia mieszkańców środkowego wschodu Europy do posiadania dóbr materialnych były i są równie silne jak społeczności na Zachodzie. Wśród społeczeństw zachodnich zapewne istniały środowiska, których kultura i duchowość dominowały nad aspiracjami czysto konsumpcyjnymi i dlatego nie sposób precyzyjnie ustalić, gdzie takie postawy były powszechniejsze: w Europie Środkowo-Wschodniej czy w krajach zachodnich. Nie sposób, tym bardziej że narody środkowo-wschodnioeuropejskie w różnych epokach zmuszone były bardzo ograniczać swoje pragnienia używania dóbr materialnych (np. epoka komunizmu) — a zatem trudno byłoby tę powściągliwość nazwać przejawem wyższości ducha nad materią.

W utrwalaniu negatywnych sądów na temat środkowego wschodu Europy miała także swój niemały udział liczna emigracja przybyła z owego makroregionu i osiadła na Zachodzie. Czując respekt przed społecznościami państw Europy Zachodniej, emigranci ci, przeważnie bez większych oporów, przejmowali kulturę, język, obyczaje i system wartości przybranych ojczyzn, wyzbywając się mniej lub bardziej świadomie tradycji i dziedzictwa kultury krajów swego pochodzenia. Co więcej, po upływie nawet niewielu lat, naśladowując manieri „gospodarzy” zaczęli odnosić się do swoich pobratymców protekcjonalnie lub wręcz pogardliwie. Wyrażało się to również w nader krytycznych opiniach o dawnych ojczyznach w Europie Środkowo-Wschodniej, głoszonych lub publikowanych na Zachodzie. A zatem emigracja z owego makroregionu zamiast być rzecznikiem interesów państw, z których pochodziła, przyczyniała się do podsycania negatywnych klisz o nich, upowszechnianych przez elity zachodnie³⁴.

Rozziew pomiędzy Zachodem a Europą Środkowo-Wschodnią, istniejący wskutek oddziaływania powyższych czynników, pogłębił się jeszcze bardziej w następstwie dramatycznych wydarzeń, które doprowadziły do utraty własnych państwowości przez tamtejsze narody i zniewolenia ich przez monarchie imperialne: Turcję osmańską, Rosję carską, imperium niemiecko-pruskie i imperium austriackie (od 1867 r. Austro-Węgry). Długotrwała niewola spetryfikowała przekonanie obecne w dyskursie publicznym na Zachodzie od końca XVIII w., że mieszkańcy środkowego wschodu Europy nie są dojrzałi do korzystania z suwerenności państwowej, ponieważ słabość gospodarcza i wojskowa oraz rozkład moralny kół rządzących doprowadziły do upadku ich państw³⁵.

³⁴ N. Davies, *Europa między Wschodem a Zachodem...*, s. 51–52.

³⁵ L. Wolff, op. cit., s. 358 i n.

Podobnie negatywnie rysował się obraz Europy Środkowo–Wschodniej w oczach Zachodu w okresie międzywojennym. Restytucja lub powstanie państw narodowych na gruzach monarchii Hohenzollernów, Romanowów i Habsburgów wzbudziły wielkie zaniepokojenie nie tylko ze strony pokonanych państw centralnych, ale również mocarstw zwycięskiej Ententy. Rozpisywano się tam na temat sezonowości młodych organizmów państwowych, zagrożeń płynących z ich wzajemnych konfliktów narodowościowo–terytorialnych i dążeń do hegemonii w makroregionie. Wybujałe nacjonalizmy i aspiracje ekspansjonistyczne państw narodowych — w ocenie elit zachodnich — mogły skutkować chaosem i anarchią, prowadząc do nowej wojny oraz obalenia ustanowionego ładu wersalskiego. Stąd na przykład niezadowolenie elit brytyjskich z powodu odrodzenia Polski, która oddzieliła od siebie Niemcy i Rosję³⁶. Również Paryż zdawał się początkowo zaskoczony utworzeniem Małej Ententy przez Czechosłowację, Jugosławię i Rumunię³⁷. Powszechna niewiara czynników rządzących państw zachodnioeuropejskich w możliwość osiągnięcia stabilizacji i równowagi politycznej w Europie Środkowo–Wschodniej generowała w nich różnorodne zamysły dotyczące reaktywowania monarchii naddunajskiej lub utworzenia federacji, które na miejscu dawnych imperiów miały jednoczyć nowo powstałe państwa narodowe pod kontrolą Francji lub Anglii³⁸.

Kolejnym, chronologicznie biorąc, okresem utrwalania pejoratywnego wizerunku Europy Środkowo–Wschodniej przez zachodnie ośrodki opiniotwórcze był czas konfrontacji na linii Wschód–Zachód, jaki przez ponad cztery dziesięciolecia zapanował w stosunkach międzynarodowych po II wojnie światowej. W tym kontekście można zapytać, czy tradycyjne lekceważenie państw i narodów Europy Środkowo–Wschodniej przez zachodnie elity nie wpłynęło w jakiejś mierze na stanowisko mocarstw anglosaskich w 1945 r., przyzwalające Związkowi Sowieckiemu na podporządkowanie owego makroregionu. Ustanowienie tam, przy pomocy Moskwy, komunistycznych dyktatur nie wywołało jednak specjalnego sprzeciwu czynników rządzących w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii³⁹. Warto przy tym dodać, iż choć potępiono zbrodnie III Rzeszy przeciwko narodom, to jednak zbrodnie Stalina raczej przemilczano lub, co najwyżej, kwalifikowano je jako „błędy”. Trudno więc się dziś dziwić, że Unia Eu-

³⁶ P. Łossowski, *Odrodzenie Polski 1918–1921 — czynnikiem zmieniającym sytuację geopolityczną w Europie Środkowo–Wschodniej*, [w:] *Rola i miejsce Polski w Europie 1914–1957*, Warszawa 1994, s. 35–43.

³⁷ H. Bułhak, *W poszukiwaniu sojuszków i związków integracyjnych z państwami Europy Środkowej i Południowo–Wschodniej*, [w:] *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo–Wschodniej XIX–XX wiek*. Studia ofiarowane Profesorowi Piotrowi Łossowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, IH PAN, Warszawa 1995, s. 227–230.

³⁸ M. Pułaski, *Z historii koncepcji organizacji Europy Środkowej i Południowo–Wschodniej w latach 1918–1921*, [w:] *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego w latach 1871–1945*, red. A. Czubiński, Poznań 1982, s. 147–156.

³⁹ M. K. Kamiński, *Polska w polityce mocarstw: Wielkiej Brytanii, Związku Sowieckiego i Stanów Zjednoczonych podczas drugiej wojny światowej (1939–1945)*, [w:] *Rola i miejsce Polski w Europie 1914–1957*, IH PAN, Warszawa 1994, s. 128–140.

ropejska nie uznała za ludobójstwo zbrodni katyńskiej, popełnionej w 1940 r. przez sowieckie kierownictwo partyjno–państwowe na Polakach.

Dwubiegunowy układ sił w skali globu, przybierający postać zimnej wojny, mniej lub bardziej groźny dla bezpieczeństwa narodów kontynentu i globu, z jednej strony odseparował państwa Europy Środkowo–Wschodniej od świata zachodniego, z drugiej zaś pozbawił mieszkańców Zachodu bezpośrednich kontaktów z narodami, zniewolonymi przez Związek Sowiecki. Ten stan rzeczy sprzyjał szerzeniu się ignorancji i mitologizacji oraz operowaniu schematami i uprzedzeniami w różnych środowiskach społecznych po obu stronach żelaznej kurtyny. W konsekwencji nie tylko w ogólnodostępnej przestrzeni publicznej, w polityce i w mediach, ale także w wielu prestiżowych uczelniach i szkołach w Stanach Zjednoczonych i w Europie Zachodniej, przekaz wiedzy na temat Europy Środkowo–Wschodniej miał charakter śladowy, a przy tym był nierzadko zafałszowany. Badania naukowe poświęcone Europie Wschodniej w gruncie rzeczy dotyczyły tylko Rosji i to w ograniczonym zakresie, bez państw środkowo–wschodnioeuropejskich⁴⁰.

Jak wspomina jeden z uczniów profesora Piotra Wandycza, dla jednej z uczestniczek jego seminarium prowadzonego w Harvard University, Czechosłowacja to jakiś mały, śmieszny kraik, nikomu prawie nieznan. A poświęcenie się dziejom Europy Środkowo–Wschodniej przez profesora Piotra Wandycza — w opinii amerykańskiego środowiska historycznego — oznaczało wybór „gorszej części” przedmiotu badań naukowych⁴¹.

Podsumowując rozważania dotyczące opinii historiografii na Zachodzie na temat Europy Środkowo–Wschodniej, można przytoczyć bardzo trafny pogląd Normana Daviesa. Otóż stwierdza on, że „na mapach umysłowych, które ludzie noszą w swych głowach pojęcia »Europa Zachodnia« czy »Europa Wschodnia« nie są zdeterminowane geografją. Pojęcia te są punktami odniesienia w zmiennym i obfitującym w paradoksy krajobrazie intelektualnym, gdzie położenie geograficzne nie przesądza o przynależności do określonej kategorii cywilizacyjno–kulturowej”. Zastrzega on przy tym, że wprawdzie pod względem rozwoju ekonomicznego i technologii Europa Środkowo–Wschodnia pozostaje na niższym poziomie w porównaniu z Zachodem, to jednak cywilizację i kulturę należy mierzyć szerszymi kryteriami wartości. Tylko wówczas można zapewnić badaniom obiektywizm, a ich interpretacjom stosowny dystans od mód i trendów politycznych, narzucających powierzchowną, negatywną wizję środkowego wschodu Europy. Za najskuteczniejszą metodę pozwalającą obnażyć fałsze i mistyfikacje, upowszechniane i utrwalane na Zachodzie, Norman Davies, a także Piotr Wandycz uznają komparatystykę,— czyli porównywanie zjawisk i procesów

⁴⁰ N. Davies, *Europa między Wschodem a Zachodem...*, s. 53–56.

⁴¹ N. Pease, *Piotr S. Wandycz — pionier badań w Ameryce nad dziejami Polski i Europy Środkowo–Wschodniej*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo–Wschodniej”, t. XXX [Warszawa] 1995, s. 5–6; E. Znamierowska–Rakk, *Jubileusz Profesora Piotra S. Wandycza*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo–Wschodniej”, t. XXXI [Warszawa], s. 230.

występujących w Europie Środkowo–Wschodniej oraz Europie Zachodniej pod kątem ich podobieństw i kontrastów⁴².

I jeszcze na koniec, *pro domo sua*, warto wspomnieć, że profesor Janusz Tazbir, cieszący się dużym autorytetem w środowisku polskich i europejskich historyków, zdecydowanie przeciwstawia się kwestionowaniu trwałego miejsca Polski w Europie. Dał temu wyraz m.in. w jednym z udzielonych wywiadów, stwierdzając jednoznacznie: „Jeżeli Europę pojmujemy jako wspólnotę gospodarczą, to ona nigdy nie istniała. Jako wspólnota wojskowa, dopiero teraz zaczyna istnieć, i to na części terytorium. Natomiast wspólnota kulturowo–obyczajowa: Polacy zawsze do niej należeli! Uczęszczali na te same uniwersytety co reszta Europy. Polskę obejmował obieg książki europejskiej. Czytano w Europie naszych pisarzy. (...) W 1645 r. w Polsce wyszedł jeden z pierwszych, a może i pierwszy podręcznik dziejów całej Europy, pióra Pawła Piaseckiego”. A w ostatnim zdaniu wywiadu prof. Tazbir jeszcze raz podkreślił, że dziedzictwo polskie zawsze było integralnie związane z dziedzictwem ogólnoeuropejskim. W ocenie tych wypowiedzi trzeba zważyć na fakt, iż historyk ten daleki jest od jakiegokolwiek polonocentryzmu czy głoszenia poglądów gloryfikujących Polaków. Owszem, znane są powszechnie jego krytyczne opinie na temat eksponowania polskiej martyrologii i „wymachiwania przed Europą niespłaconym wekslem” z tytułu naszych ofiar złożonych na ołtarzu obrony zachodnich Europejczyków przed nawałą Mongołów czy Turków⁴³.

The notion and identity of East–Central Europe in historiography of the macro region and in the opinions of Western elites

‘East–Central Europe’ is a political term coined after World War I in response to the need to name the territory between Germany and Russia, the Baltic, the Adriatic and the Black seas, on which, after the fall of the Habsburg, the Hohenzoller and the Romanov Empires, new countries emerged. There is lack of uniformity among historians exploring the history of the macro region with regard to the establishment of the borders of this territory, due to their frequent changes that occurred after critical historical events.

The macro region of East–Central Europe possesses specific attributes which determine its identity. These, such as geographical position, ethnic composition, religious aspect etc., are noticeable almost at first glance. However, the region also displays qualities which are perceptible only after careful historical analysis. For instance, the specific character of East–Central Europe stems from its so–called civilizational youngness, which results from a few centuries delay, in comparison with Western Europe, in adopting Christianity. What dominates here is underdeveloped agriculture and belated technology, the consequence of, among others, the refeudalization from the 16th Century. In addition, East–Central Europe is an area, in which there was a temporary loss of statehood by its nations, and, after the regain of the statehood, conflicts undermining the countries’ sovereignty and safety appeared. During World War II, most of East–Central European countries lost their sovereignty (the incorporation of Baltic countries by the Soviet

⁴² N. Davies, *Europa między Wschodem a Zachodem...*, s. 56–59.

⁴³ Mowa o powrocie do Europy strasznie mnie denerwuje — wywiad z prof. dr hab. Januszem Tazbirem, „Workshop” (pismo Laboratorium Reportażu Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW) [Warszawa], grudzień 2008–styczeń 2009, s. 6, 7.

Union; occupation of Poland, Czech, Yugoslavia and Albania), and the remaining countries (Hungary, Slovakia, Croatia, Romania and Bulgaria) became the satellites of the Third Reich. When, finally, peace was established, the East–Central European macro region experienced communist enslavement. Yet, the rule of repressive ideological system stimulated, by means of creating underground organizational structures as well as multiple and consistent armed uprisings engulfing more and more social classes, the birth and development of liberation struggle.

Furthermore, against the background of considerations on the notion and identity of East–Central Europe, the article attempts to reveal the roots and the mechanisms of the formation of pejorative schemata about the macro region generated by political and scientific elites on the West.

Понятие «Средне–Восточная Европа» и ее характерные признаки в историографии макрорегиона и представлениях западной элиты

„Средне–Восточная Европа” — это политическое понятие, придуманное после Первой мировой войны в связи с возникшей потребностью каким–либо образом называть территорию, лежащую между Германией и Россией, Балтийским, Адриатическим и Черным морями, на котором после распада Габсбургской империи, империй Гогенцоллернов и Романовых появились независимые национальные государства. Среди ученых, занимающихся историей этого макрорегиона, отсутствует однозначное мнение в определении границ данной территории по причине их частой смещаемости, которые являлись результатом переломных событий, происходящих на этих землях.

Макрорегион Средне–Восточной Европы обладает специфическими характерными признаками, которые позволяют выделить его в отдельную структуру. Среди них, как заметные почти с первого взгляда – географическое положение, национальный состав, религиозная принадлежность и т. п., так и признаки, которые можно выделить исключительно в процессе исторического анализа. Во–первых, спецификой Средне–Восточной Европы является её цивилизационная молодость, вытекающая из позднейшего (на несколько веков) по сравнению с Западной Европой принятия христианства. Во–вторых, доминирует здесь отсталое сельское хозяйство и несовременные технологии, являющиеся следствием, в частности, рефеодализации XVI в. Кроме того, Средне–Восточная Европа – это регион, где произошла временная утрата народами своей государственности, а после её же обретения возникли взаимные конфликты, подрывающие суверенность и безопасность этих стран. Во время Второй мировой войны большая часть Средне–Восточной Европы потеряла свою суверенность (инкорпорация балтийских государств Советским Союзом, оккупация Польши, Чехии, Югославии, Албании), а остальные (Венгрия, Словакия, Хорватия, Румыния и Болгария) стали государствами–сателлитами Третьего Рейха. После войны в этом регионе господствовала коммунистическая идеология. Но, доминирование репрессивной системы стимулировало зарождение и развитие национально–освободительной борьбы, принявшее здесь форму подпольной борьбы и многочисленных вооруженных выступлений, охватывающих с каждым разом все более широкие слои общества.

Кроме понятия Средне–Восточной Европы и её характерных признаков, в статье анализируются корни и механизмы возникновения разрушительных теорий, касающихся этого макрорегиона, которые создавались научной и политической элитой на Западе.